

W czasach PRL-owskiego zniewolenia, trener Jarząbek śpiewał w "Misiu" do magnetofonu schowanego w szafie: Łubu dubu, łubu dubu, niech nam żyje prezes naszego klubu. Niech żyje nam! Do takich sposobów trzeba się było uciekać, aby kogoś pochwalić czy powiedzieć prawdę.

Dziennikarz „jak” pisze, iż w wolnej Rzeczypospolitej "prezesa klubów" dbają o to, aby dziennikarze w cywilizowany i nieskrępowany sposób mogli sławić ich czyny, wydając rozmaite pisma, tworząc radia czy telewizje. A jeśli widzą, że jast to czynione w niedostateczny sposób, to ich w tym z powodzeniem wyręczają.

Przewodniczący sejmiku województwa Tadeusz Kowalczyk w miesięczniku "Nasz Region", w styczniowym numerze tego "Świętokrzyskiego Informatora Samorządowego" podsumował trzy lata kadencji sejmiku. Bardzo pozytywnie ocenił np. współpracę radnych, bo - jak twierdzi w udzielonym wywiadzie - "pomiędzy radnymi można zaobserwować dbałość o jakość relacji, co w istotny sposób wpływa na prawidłowe funkcjonowanie sejmiku". Dalej twierdzi, że "wysoki poziom kompetencji i rzeczowość stanowią domenę radnych województwa", a "na szczególną uwagę zasługuje ich aktywność, przejawiająca się w zaangażowaniu w prace komisji problemowych". Nie zapomina też oczywiście o sprawowaniu funkcji przewodniczącego, która "z całą pewnością nie należy do łatwych i wdzięcznych". Kto lepiej od niego może wiedzieć, że "to ogromna odpowiedzialność i ciężka praca, wiążąca się ze starannością i dbałością o każdy szczegół". Przewodniczący wyznaje: "W stymulacji innowacji oraz w tworzeniu otoczenia sprzyjającego rozwojowi przedsiębiorczości widzę ogromną szansę dla naszego województwa. Całym sercem popieram wszelkie działania zmierzające w tym kierunku".

Dziennikarz podsumuje: Co można powiedzieć, przeczytawszy te słowa? Nic. Najwyżej zaśpiewać: Niech żyje nam!

Źródło: Gazeta Wyborcza Kielce (22 lutego 2010)

http://kielce.gazeta.pl/kielce/1,35255,7586312,Stronniczy_przeglad_prasy_urzedowej_Niech_zyje.html